

Arrestionariusi.

L. 5810

5810

b. asstania, n. l. S. R.

Mucha Jozef strolec lat 25, volunt, karaler,
 Arrestionary 10 lutego 1940r. na gospodarce ne net stare Siola pow.
 Bobolka woj. Lodz. za to, ze gospodarke wyrosilo 45 mroztu, czyli
 podpadala pod nakazaczenie. Polecenie ze musz arrestowawna byla
 cała oodasna do dniaelka wstacnie. Od rokhanu opuszczenie,
 gospodarstwa dali tylko 1/2 pada. cesu na ubranie sig, nie
 psamalajze nie para komiesanym ubraniam z sobz kabierac!
 Cato gospodarke 8 krow, 3 konie, bi. kotki i 150 sztuk drobit,
 300 mtr. hartofli i 80 cstanar's piewny i. d. naystko to zostawio,
 leu bez jakiegokolwiek odskhodowania lub kintu.

Wyznieno mnie w Krasnojarski kraj na Sybir, w tajgi Sybir
 do miejscowosci Sieloniet Maganok punkt Wokhotka nasastek
 Torton. Tam w cigzi 10 miesicy ruzglisny drewo i lesie.

Wsiestkalisny w baraki drewnianym 20 klm. od miski na
 bagnach tajgi. W Baraki na 20 mtr. dnginu pod jedynym
 dachem bez przegrod miodzilo sig 15 rodzin. na maresz
 abitych w jeduz catosé po obu stronach drzew.]

Wszystkie 15 rodzin gotowaty bez przerw cato dobre, jeduk
 na f-mj malutkiej kuchence, i to ze ostathon wstanyu repa
 z domu kto miel, ktoz nie miel ten musiel sam skagat
 postarac sig. Sarchas dawat z poroztki po 500 gr silecia i
 nie mices. Greca byla przymusowa poroztkowo 8 godzin

P potens 11 i 12. Tam tez smard mi szidek.

Barak w takim skupisku ludzi musiał być brudny, ras'ca wyjątkowo
 tam na której napalanie, i obstarwienie samowolne was nie potrafił
 wiec było innych środków kapobiegawczych przeciw morderstwom.
 Łeśtonicy składali się z Polaków i niemieckimi z sąsiedzi Polaków
 Ukraińcy i ukrainicy komunisty, którym przy władzy sowieckiej podległy
 się mogą być w innych sferach, w szczególności z 5-cj rodzin. Ponadto
 180 ludzi byli to Polacy rolnicy, gajoni, leśnicze i t.p.
 Poćniej przybył drugi transport żydów z Krakowa. Przeważnie
 tych ludzi albo było to że mieli utraconie przywilej martości
 kilkusetni tydzień dotychczas, albo byli w służbie administracyjnej
 państwowej, albo nie mieli paszportów.
 Dwie dziewczyny i stary mężczyzna z żoną; młody także chłopce
 że przetrwał sobie pomagac, bo kiedy miał serdecie na własny
 garb chleba i to ostatnie wysiłkiem. Leśnicze z Przemysla
 zmarło 3-je dzieci z żoną, dlatego że będąc sam inwalidą nie
 mógł zarobic. On też, kiedy wszyscy po umieszczeniu wysiedlani zostali
 w tej samej, bo nie miał im rzeczy by sprzedac, ni nie mógł zarobic,
 ukrywał się. Zmarli tam gajony Basia i Jan, zmarł jego ojciec
 10-letni stary. Ci ostatni gdy otrzymali z Polakami przybyli, musieli
 je oddac w rękach W.K.W.D. ponieważ wszyscy byli w tym czasie
 chęć pracować (inwalidzi!). Umieszczona nie było także jedna
 żona postarzałego z Granduki pow. Bobruka wojew. Litwa,
 Wiec umieszczono też Lizę Filipa, ukraińca z pod Przemysla,
 wraz z nim całą jego rodzinę; także jedna polka (wykasta) Janina
Janina z wsi Kodunki koto Litwa z rodziny Blusaria.

[Wstawaliśmy do pracy o 4³⁰ i wracaliśmy z pracy
 już o noc. Szliśmy od 5⁰⁰ km. do Wilkowiec
 na pracę. Oddalec' się z miejsca pracy aż do
 "oski" tu nigdy nie było widać; co tygodnie była
 "prawa", że oddalenie się zgodzono.
 obrotu było na 2⁰⁰ wozach 8 metr.³ drewna, wzięto
 że to płaci od 1⁰⁰ 1⁰⁰ sortu - 90 kopiejek od 1 m³ 1⁰⁰ sortu
 - 90 kopiejek; III go sortu - 58 kopiejek. z tego
 jeżeli wypatrzeli normę mieli prawo kupić po 1 kg.
 chleba. a tych pięciu (Głównie ryby solonej, nie można
 było przewieźć na noc dostać). O imprezach, życiu
 kulturalnym nie było mowy. Pomoc lekarska była
 w sąsiednim ujeździe o 20 km. i jeżeli ktoś zachorował
 to musiał tam iść. ^{cz. k. t. 20 - i sorokac} Wstąpił się praktycznie nas
 że nie możemy już nigdy do Polski. Co tygodnie
 robili "wytyżki" na których, straszyli skutkami
 interwencji pracownic, chociaż narywali "wredniciele"
 "sobotarem"; Opowiadali, że cały świat "rebiom", że na
 "całym świecie rabysmie, krasna zwiśda".

0182

4

5 5010

ze wszystkich państw bałkańskich, z których i robimy
 jeden wielki siałony "Radnicki rolnik" i nie
 my, jeśli chcemy być, powinniśmy im propagandy
 pomagać.

Wrodziny rozstałem 15 września 42r. i wyjechałem
 z rodziną w rejon Syrański do kotłowni na swój
 koszt, za ostatnie przedane ubranie. Tam w kotłowni
 było lepiej, dawałi 1 kg mąki i 200 gr poraus i
 litr mleka dla ciężko pracujących. Tam byłem
 przez siem do 5 marca 42r. Stałem popołudniem
 do Kujbyszewa do brzołki Spokornej a stałem
 domjaka. Rodzina pozostała w Syrańskim
 rejonie obłesć Kujbyszewa, siełkiet Paenkowa
 kotłowa "Krasnoarmiejec" i do tej pory nie mam
 o niej żadnej wiadomości.

Główniejszymi przyczynami i nos przymusowo woli
 do Chagaucka, kumuszejac do uwarcenia się na
 wspotahnelch rońeckich.

Muchu Jozef